

Michał Futyra

Populizmu związki z mitologią polityczną

SŁOWA KLUCZOWE:

populizm, mitologia polityczna, mit, mit wroga, bohater

Populizm i mit

Zjawisku populizmu politycznemu towarzyszy definicyjna niejednoznaczność potęgująca trudności ze zrozumieniem jego istoty. Niektórzy badacze odrzucają wręcz stosowanie terminu, wyrażając pogląd, iż jest zbyt mało precyzyjny, aby móc z niego korzystać w dyskursie naukowym. Z kolei autorzy uznający populizm za pojęcie przydatne analitycznie, toczą spory nie tylko nad kształtem definicji, ale również rolę jaką odgrywa w budowaniu tożsamości politycznej¹. Niezależnie od pojawiających się kontrowersji, wyznaczyć można kilka cech charakteryzujących populizm jako formę politycznej aktywności lub strategię politycznego działania. Wskazanie takich właściwości ułatwia równocześnie wyeksponowanie więzi łączących populizm z mitem politycznym.

Aleksandra Moroska zauważa, że populizm jest specyficzną jakością, na którą składa się zbiór niejednorodnych idei oraz cech, tworzących rozmyte ramy programowe lub wywołujących złudzenie zwartej ideologii². Naczelne miejsce wśród głoszonych przez ruchy populistyczne sloganów

¹ A. Moroska, *Partie prawicowego populizmu – próba zdefiniowania zjawiska*, [w:] P. Mickiewicz, H. Wyligala (red.), *Dokąd zmierza Europa?: nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, Wrocław 2009, s. 130.

² Tamże, s. 131.

zajmuje kategoria szeroko rozumianego ludu. Lud, obywatele bądź społeczeństwo zyskują status najważniejszej wartości, w imię której populiści występują i którą chętnie przedstawiają w zsakralizowanej formie. Uświęcanie ludu, umiejscawianie go w świętej przestrzeni, sprzyja wykorzystaniu w politycznej grze. Mircea Eliade przekonuje, że proces sakralizowania, niezależnie od kontekstu historycznego oraz sfery życia, potęguje wrażenie istnienia „absolutnej rzeczywistości”, w imieniu której dokonywane są czyny niepodlegające ocenie³. Populiści uważają, że skoro naród w swojej najgłębszej istocie jest święty, to każde postępowanie realizowane z jego woli bądź w jego imieniu, nawet najbardziej moralnie dyskusyjne, jest usprawiedliwione i winno być akceptowane⁴. Lud nabiera więc symbolicznej wymowy, staje się bezwzględną kategorią odniesienia dla wszystkich politycznych czynności podejmowanych przez populistycznych polityków. I w tym punkcie zarysowuje się pierwsza analogia z mitologią.

Mity rozumiane jako forma ludzkiej refleksji niezbędna do zrozumienia świata społecznego⁵, stan ludzkiej świadomości⁶ lub swoisty „briloge” łączący w jedno najprzeróżniejsze motywy⁷, wyklucza jakąkolwiek dyskusję nad sensownością treści w nich zawartych. W mity się wierzy i ufa, ponieważ pozwalają w łatwy i przystępny dla większości sposób wyjaśnić zawilość świata. Nie jest istotna ich prawdziwość, ale komfort jasnych odpowiedzi oraz zawartych w nich prostych recept na bolączki otaczającej rzeczywistości. Słowem, mity (w tym ich polityczne wariacje) ściągają z barków jednostki przymus analizowania własnego postępowania na rzecz sprytnie podsuwanych gotowych wyjaśnień. Najbardziej klarownie zjawisko to wyjaśnia Erich Fromm zauważając, że mity zezwalają na „ucieczkę od wolności”, z jednej strony ograniczając swobodę człowieka, ale z drugiej uwalniając go od wysiłku dokonywania świadomych wyborów oraz odpowiedzialności za bieg wydarzeń⁸. Bezwzględna wiara w dobro

³ M. Eliade, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, Warszawa 2008, s. 218–232.

⁴ Na bazie świata wartości absolutnych, w których wola narodu odgrywa bezdyskusyjną rolę, łatwo o proste negowanie istniejącego porządku ustrojowego państwa i głoszenie prymu narodu nad ładem prawnym i każdym innym.

⁵ L. Dupré, *Inny wymiar. Filozofia religii*, Kraków 2003, s. 214.

⁶ L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa 2005, s. 18.

⁷ C. Lévi-Strauss, D. Eribon, *Z bliska i z oddali*, Łódź 1994, s. 132.

⁸ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1978, s. 109–197. Nie sposób nie zauważyć przy tej okazji, że niemiecki psycholog nawiązuje do Kantowskiej idei wolności. Wolność jest zasadą, którą wolna wola narzuca samej sobie. Oznacza to zdobycie „autonomii” wymuszającej samokontrolę i jednostkową odpowiedzialność. Kant zauważa, że wolność nie jest darem (*gegeben*) lecz zadaniem (*aufgeben*), którego wypełnienie jest najtrudniejszym być może wyzwaniem w życiu człowieka. Szczególnie, gdy napierają na niego

narodu, jego prym nad interesami jednostek wyklucza jakąkolwiek krytykę lub negację. Populiści przekonują, że w naród trzeba wierzyć i go czcić, poddając się życzeniom ludu, którego najlepszymi wyrazicielami są sami populiści⁹.

Ruchy populistyczne dokonując mityzacji narodu, czynią z niego monolit, homogeniczną całość z pominięciem różnorodnych grup interesu, warstw społecznych, czy mniejszości wyznaniowych, etnicznych lub kulturowych. W takiej wizji obecna jest tendencja do idealizowania narodu jako ostoi wszelkich cnót¹⁰. Społeczeństwo reprezentuje wyłącznie pozytywne cechy, takie jak waleczność, ofiarność, czy bohaterstwo. Nie ma w nim miejsca na jednostki kontestujące podzielane przez większość wyobrażenia oraz próby obiektywizowania poglądów. Co równie istotne, dyskurs populistyczny tworzy wokół idei narodu aurę wykluczenia, wyobcowania z systemu politycznego. Członkowie wspólnoty odczuwają marginalizację na rzecz elit i przygotowują się do buntu przeciw dominującemu w państwie porządkowi¹¹.

Szczególnie bliska więź łącząca mit i populizm dotyczy biało-czarnej konstrukcji świata. Populiści dokonują manichejskiego podziału społeczeństwa na dwa antagonistyczne obozy – większości, których badacz współczesnego populizmu Cas Mudde określa nad wyraz trafnym mianem „czystych” ludzi (*the pure people*) oraz mniejszościowej skorumpowanej, rządzącej elity (*the corrupt elite*)¹². „Czyści” reprezentować mają zwy-

kryzysy, polityczna agitacja, niepewność przyszłości. W wyniku tego wolność staje się ciężarem trudnym do udźwignięcia, zaś wiara w mit jest atrakcyjna, gdyż brzemień to niweluje.

⁹ Osobną kwestią pozostaje związek populizmu, jego ideologicznej charakterystyki oraz nacjonalizmu. Zarówno prawicowe, jak i lewicowe organizacje populistyczne bazują na ekskluzji jako podstawie kreowanej tożsamości grupowej. Lewicowi populiści bronią naród w głównej mierze przed procesami i organizacjami o międzynarodowym zasięgu, tj. globalizacją, amerykańizacją, kapitalizmem, ponadnarodowymi korporacjami oraz instytucjami (wymiar społeczno-ekonomiczny). Z kolei prawicowi populiści dopatrują się zagrożenia na polu etnicznym i kulturowym, a więc przeciwdziałają napływowi imigrantów, utracie statusu dominującej etni, zanikowi wartości kulturowo-religijnych. Jedni i drudzy natomiast nadają równie ważną rolę narodowi, jako punktowi odniesienia wszelkich politycznych działań. Więcej na ten temat: F. Decker, *The Populist Challenge. Theoretical and Comparative Perspectives*, Wrocław 2007, S. Rizzo, *Systemic Challengers: Radical Right and Radical Left Populism in Europe*, Rome 2015, R.F. Inglehart, P. Norris, *Trump, Brexit and the rise of Populism: Economic have-nots and cultural backlash*, Harvard 2016.

¹⁰ J. Szacki, *Pytania o populizm*, «Krytyka polityczna» 2003, Nr 4, s. 34.

¹¹ Tamże, s. 34.

¹² C. Mudde, *The Populist Zeitgeist*, «Government and Opposition» 2004, Nr 4 (39), s. 543.

kłych, uczciwych i ciężko pracujących obywateli, zaś elita upostaciowuje wszelkie zepsucie, rządę władzy oraz oderwanie od codziennego życia ogółu. Duński badacz podkreśla również, że populiści czynią z pojęcia elity podstawową kategorię rozróżnienia między dobrymi, a złymi. Wszyscy włączani do grona mniejszości tworzącej establishment, reprezentują nieprzejednanego wroga, wyznawcę elitaryzmu – krzywdzącego poglądu o większej wartości pojedynczych, uprzywilejowanych jednostek nad resztą społeczeństwa¹³.

Opowieści o starciu mocy Dobra i Zła są przemożnym motywem mitologicznym i z tego względu każdy niemal wykorzystywany bądź sztucznie preparowany mit posiada silny polityczny potencjał¹⁴. Zantagonizowana wizja społeczeństwa obecna u podstaw populistycznych idei, nadaje się wprost idealnie do podszytej mitami politycznej agitacji. Ruchy populistyczne kreujące się na jedyną siłę mogącą przeciwstawić się naporowi chaotycznych zakusów elit, nie pozostawiają miejsca na jakiegokolwiek alternatywne rozwiązania. Tym samym spychają swoich adwersarzy na margines rzeczowej dyskusji, wyrażając przekonanie, iż tylko populiści mogą zaprowadzić w państwie ład społeczno-polityczny. Dyskurs taki jest tym atrakcyjniejszy, gdyż jak zauważa Stanisław Filipowicz, pojęcie ładu tworzy rdzeń świadomości politycznej, a wyobrażenia związane z wychodzeniem ze stanu chaosu, powstrzymywania zła, ustanawiania porządku oraz ochrony pokrzywdzonych przed nieprawością, tworzą trudny do odrzucenia konglomerat politycznej ufudry¹⁵.

Artur Schopenhauer w „Sztuce prowadzenia sporów” poucza, że najszybszym sposobem przekonania ludzi do własnych poglądów jest sięganie po emocjonalną argumentację. Politycy populistyczni wykorzystują zazwyczaj w debacie publicznej emocjonalną retorykę, przesłanki oraz styl przemawiania, wiedząc bądź czując, że nawiązania do uczuć przybliżą ich do politycznego sukcesu. Olga Wysocka zauważa, że „uczucia stają się tak ważne dla populistów, że nie kierują oni swojego programu do jednostek, ponieważ to nie gwarantuje im zbiorowych emocji, które chcą wywołać. Odwołują się do ludu, budują poczucie wspólnoty i kreślą jego wyrazistą tożsamość”¹⁶. Wspólnotowe przeżywanie emocji podczas rytualnych marszów, spotkań, protestów, czy upamiętnianych rocznic,

¹³ Tamże, s. 544.

¹⁴ A. Siewierska-Chmaj, *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016, s. 57.

¹⁵ S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, s. 38.

¹⁶ O. Wysocka, *Populizm – rzędy emocji*, <http://www miesiecznik.znak.com.pl/6792011olga-wysockapopulizm-rzady-emocji/>, 8.02.2017.

wzmacnia poczucie współdzielonej świadomości, napędzając tym samym do wzmożonej aktywności. Badaczka dodaje, że organizowaniu przez populistów wrażenia solidarności pomiędzy członkami wspólnoty towarzyszą emocje pozytywne, i jest to jedyny przykład afirmacyjnych uczuć w całej retoryce populistycznej¹⁷. Znakomita większość przekazu emocjonalnego ma jednoznacznie negatywny charakter. Wyrażanym poglądom towarzyszy zazwyczaj złość, gniew, a często nienawiść kierowana na zewnątrz wspólnoty ku zniechęconym elitom, czy pisząc szerzej, wrogom „prawdziwego” narodu zaliczanym do tejże elity. Sławomir Derlich dodaje, że populizm zatopiony jest niejako w negatywnych emocjach. Wyjaśnia, że populistów wyróżnia mentalność opozycyjno-kontestatorska, na bazie której pomnażają polityczny kapitał. Populiści zachęcają do siebie masy społeczne poprzez solidarność z niezadowolonymi, zawiedzionymi oraz krytycznie nastawionymi do aktualnie rządzących¹⁸. Z tego względu populizm świetnie sprawdza się w roli magnesu antysystemowo nastawionych grup interesu oraz pozwala populistycznym politykom przyznawać sobie rolę „prawdziwych reprezentantów interesu ludu”.

Populizm zasadza się na myśleniu mitycznym, które wzrasta na emocjonalnym podłożu – dręczących ludzi pytaniach o bezpieczną przyszłość, strachu przed nieznanym, niepewnością jutra. Tadeusz Biernat analizując związek mitu i emocji zauważa, że jedno i drugie towarzyszy samej istocie zjawisk społeczno-politycznych, a więc również i populistycznych: „Pragnienia i dążenia jednostek i całych grup społecznych, wiara i nadzieja, sympatia i wrogość, miłość i nienawiść, zadowolenie i rozczarowanie – wszystko to sprawia, że racjonalno-dyskursywny sposób porządkowania informacji o świecie zewnętrznym często jest odsuwany na dalszy plan, a informacje, choćby nieprawdziwe, są akceptowane jako zgodne z porządkiem emocjonalnym”¹⁹. Łączenie emocji, uczuciowej argumentacji oraz mitycznych treści w jedno, nadaje populistycznemu „paliwu” dodatkowej, niebezpiecznej mocy.

Podlegające ciągłej ocenie oraz emocjonalnemu wartościowaniu życie społeczne, podatne jest więc działaniu populizmu ze sprytnie wkomponowanymi weń mitami. Dzięki temu powstaje mitologiczny układ odniesienia, alternatywna w stosunku do istniejącej rzeczywistości, w której uważająca się za pokrzywdzoną i celowo pominiętą część społeczeństwa, odzyskuje należny sobie status reprezentanta narodu, prawomocnego

¹⁷ Tamże.

¹⁸ S. Derlich, *Populistów ethos zmanipulowany*, Toruń 2010, s. 149–160.

¹⁹ T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 95.

suwerena. Ostatecznie, nacechowany emocjonalno-zmitologizowanymi treściami populizm przyobleka się w szaty ogólnie znanych i podzielanych obserwacji. Jawi się jako arbitralnie broniona wartość.

Oblicza wroga

Wyjątkowo przydatna dla populistów pozostaje wymowa symbolicznego wroga. Można pokusić się o stwierdzenie, że nieprzyjaciel konstituuje istnienie wszelkich ruchów populistycznych. Bez zepsutej elity populisci nie mieliby przeciwko komu walczyć, a więc powstawałoby pytanie o sam sens ich istnienia. Wróg w dyskursie populistycznym jest niedookreślony, rozmyty, a przez to nabiera mitycznych kształtów. Oprócz ogólnikowego stwierdzenia, że kolektywnym nieprzyjacielem są aktualni zarządcy państwa, do grona adwersarzy narodu trafić może każdy, kto nie podziela manichejskiej wizji świata; wróg w tym wyobrażeniu jest „zmiennokształtny” i ulega przeobrażeniom zgodnie z rytmem bieżących, politycznych potrzeb. Dodatkowo, bazując na wykluczeniu, populizm potęguje efekt polaryzacji społecznej, osłabiając jakąkolwiek tolerancję oraz próby zawierania chwilowych nawet kompromisów²⁰. Tym samym wrogom odbiera się prawo do szacunku należnemu ludziom o odmiennych poglądach oraz odrzuca się możliwość prowadzenia konstruktywnego z nimi dialogu. Wszakże z ucieleśnionym złem i zepsuciem nie sposób pertraktować, gdyż takie postępowanie grozi skalaniem własnej „czystości”.

Wróg służy populistom do konstruowania homogenicznej tożsamości, cementując opozycję przeciwko elicie, jednocześnie odróżniając własną wspólnotę od innych grup²¹. W związku z tym nieprzyjaciela można zdefiniować na dwóch różnych poziomach. Pierwszy, wertykalny, dotyczy wskazanego wyżej rozróżnienia na lud i elitę. Drugi ma postać horyzontalną i służy odgrózeniu od osób, instytucji oraz organizacji, których przynależność do narodu jest negowana (imigranci, mniejszości narodowe, kapitał zagraniczny)²². Tym samym wróg nabiera ponadprzeciętnych, zmitologizowanych, ale niejednoznacznych rozmiarów: jest wszechobecny, inteligentny, przebiegły, zdeterminowany i silny, równo-

²⁰ C. Mudde, *The Populist Zeitgeist...*, s. 544.

²¹ S.K. Rosenberg, *Demokratie und/versus Populismus*, [za:] A. Moroska, *Partie prawicowego populizmu...*, s. 133.

²² A. Moroska, *Partie prawicowego populizmu...*, s. 133.

częściej też godny pogardy, momentami bagatelizowany, tymczasowy w stosunku do historycznych celów kreślonych przez populistów.

Antagonista w myśli populistycznej, oprócz scalania grupy, posiada jeszcze dodatkowe „zastosowania”. Spełnia rolę znakomitej ofiary świec- kich rytuałów, będących uzupełnieniem zmitologizowanej narracji. Poję- cie ofiary stanowi jądro symbolicznego świata polityki, gdyż konkretyzuje sens politycznego ładu²³. Składając wroga na ołtarzu wspólnej sprawy, dochodzi do godzenia pojawiających się wewnątrz wspólnoty nieporozu- mień. A skoro wygrana w starciu z nieprzyjacielem jest celem nadrzęd- nym, to wszelkie inne spory tracą na wartości. Co więcej, wróg rozumiany jako kozioł ofiarny stwarza okazję do uwolnienia we wspólnocie przemocy, potęgowanej przez negatywistyczne idee populizmu. W populistycznych wyobrażeniach świat trwa w permanentnym kryzysie wywołanym przez wrogów, a jak przekonuje René Girard, figura kozła ofiarnego wypełnia zapotrzebowanie na usprawiedliwienie istniejącej stagnacji oraz pozwala kanalizować frustrację²⁴. Wskazując wroga, populiści wyznaczają odpo- wiedzialnych za złą kondycję narodu i państwa, dając równocześnie ujście kumulowanej we wspólnocie nienawiści.

Jacek Ziółkowski zauważa, że kategoria nieprzyjaciela sprzyja pojawie- niu się w dyskursie politycznym pojęcia walki oraz jej celów²⁵. Zakreślone przez badacza trzy możliwości celów walki wpisują się idealnie w „misję” głoszoną przez populistów. Ruchy populistyczne walczą więc o *coś lub o kogoś* – na tym obszarze najczęściej podkreślane są trudne do uchwy- cenia wartości takie, jak walka o ludzką godność, przywrócenie narodo- wych wartości, zawrót państwa z błędnie obranej ścieżki rozwoju. Bój toczy się również z *czymś lub kimś* – kreowana jest sytuacja bezpośred- niej interakcji, a więc adwersarzem są mityczne elity, układy lub obcy. Ostatecznie jednak populiści podejmują walkę *przeciwko komuś lub czemuś* – priorytetem nie jest osiągnięcie ostatecznego sukcesu, a wręcz przeciwnie, chodzi o działania skupione na przeciwniku²⁶. Populiści podejmują często działania na szkodę, byleby druga strona nie zwyciężyła lub aby zadać adwersarzowi dotkliwe straty. W tym przypadku dochodzi na przy- kład do przenoszenia szkodliwych inicjatyw na arenę międzynarodową. Tworzenie na zewnątrz negatywnego obrazu państwa lub nieprzychylniej wokół niego atmosfery, w żaden sposób nie przybliży sukcesu politycz-

²³ S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy...*, s. 179.

²⁴ R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987, s. 28–51.

²⁵ J. Ziółkowski, *Wrogość w stosunkach politycznych. Modelowa analiza funkcjonalna*, Warszawa 2013, s. 42.

²⁶ Tamże, s. 43.

nego, a zazwyczaj szkodzi wszystkim stronom. Katalizatorem takiego działania jest pragnienie uderzenia we wroga; każdy, najmniejszy nawet cios zadany złej elicie, przybliży ostateczne zwycięstwo suwerena. „Szko-dzenie drugiej stronie staje się celem podstawowym, priorytetem działań, a często także źródłem satysfakcji. Ten typ wrogości często może poja-wiać się wtedy, gdy konflikt między stronami nie ma charakteru rzeczy-wistego (o dobra, cele, interesy), lecz przybiera postać nierzeczywistą – konfrontacja psychologiczna. Wynika często ze skumulowania animozji osobistych, negatywnych doświadczeń, poczucia zadanych krzywd i woli rewanzu”²⁷.

W tak wykreowanej rzeczywistości rodzi się potrzeba wyznaczenia przywódcy, tego, który poprowadzi wspólnotę do zwycięstwa, obroni przed zakusami zmitologizowanych wrogów, przewodzić będzie wspól-notowym rytuałom oraz wyznaczy odpowiedni kurs działania. Pojawia się przymus namaszczenia na bohatera populistycznego ruchu.

Bohater populistyczny

Zapotrzebowanie na bohatera w populizmie ma najczęściej charakter pierwotny, nie zaś wtórny. Oznacza to, że mitologiczny świat populistów tak, jak u swych podstaw wytwarza potrzebę wykreowania wyrazistego wroga, tak samo intensywnie generuje przymus ustanowienia jednoznacznego bohatera. W manichejskim świecie wyzbytym odcieni szarości, jednoznaczne „zło” wymaga przeciwwagi w postaci doniosłego „dobra”. Wyznaczanie przywództwa nie jest wyłączną domeną ruchów populi-stycznych, gdyż towarzyszy każdej wspólnotie ludzkiej (szczególnie o politycznym charakterze)²⁸. Ekspresyjny przywódca odpowiada rodzą-cemu się we wspólnotie pragnieniu posiadania osobowego wzorca oraz postaci koncentrującej kolektywne pragnienia oraz aspiracje. „Najgłębsza prawda istnienia otwiera się na człowieka pod postacią osobowego wzoru, a interioryzacja sensu życia jest możliwa tylko za pośrednictwem innego człowieka. Prawda zawsze ucieleśnia się w człowieku, i to niezależnie od tego, czy będzie on uosabiał Boga (Mojżesz), czy wielkość człowieka (Napoleon)”²⁹. Co jednak warto podkreślić, poszukiwanie „prawdy”

²⁷ Tamże, s. 43.

²⁸ M. Hartliński, *Przywództwo polityczne. Wprowadzenie*, Olsztyn 2012, s. 58–60.

²⁹ N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 152–153.

poprzez podążanie ścieżką wyznaczaną przez politycznego lidera jest warunkiem niezbędnym w ruchach populistycznych ze względu na zmitologizowane treści stanowiące podstawę kolektywnej identyfikacji.

Atrakcyjność mitycznej figury herosa wynika z faktu, że niezależnie od kontekstu cywilizacyjnego czy kulturowego jego posłannictwo jest czytelne niemal dla wszystkich: bohater przybywa, aby wydobyć świat z chaosu lub aby go przed tym chaosem uchronić. Z tego względu wykorzystanie bohaterskiego archetypu w polityce wydaje się szczególnie kuszące. Kreując polityka na wzór narodowego bohatera nie trzeba zaszczepiać w „kolektywnym umyśle” nowych treści, a wystarczy jedynie sprytne wykorzystanie potencjału drzemącego już w ludzkiej świadomości. Populistyczny lider przybiera więc pozę ludowego trybuna nie po to, aby w rzeczywistości pełnić taką rolę, lecz aby ją odgrywać na potrzeby politycznego spektaklu.

Bohater mityczny wyrasta ponad przeciętność, jawi się jako jednostka obdarowana wyjątkowymi mocami. W polityce wrażenie epatowania siłą wydaje się jedną z ważniejszych zalet (obok makiawelicznego sprytu i żelaznej konsekwencji). Tym samym urok heroicznego etosu skłania wspólnotę do quasi-sakralnego kultu jednostki postrzeganej jako bohater. Philippe Sellier – francuski badacz bohaterskiego mitu – zauważa, że heros jest istotą przekraczającą próg nieśmiertelności, swoją omnipotencją wzbudza powszechny podziw, a kryjąca się w nim symbolika odczytywana jest najczęściej jako odzwierciedlenie postaci króla, władcy, istoty niepodzielnie panującej nad wspólnotą³⁰. Żaden polityk, a tym bardziej populistyczny, dobrowolnie nie zrezygnuje z naśladowania archetypowego herosa, gdyż oznaczałoby to wyrzeknięcie się zniewalającego tłumy czaru mocarności.

Dodatkowym atutem „kreacji bohaterskiej” jest fakt, że bohaterskość nie musi się przekładać na moralną czystość, idealizm w każdym aspekcie życia. Heros będąc wzorem człowieczeństwa, nie uosabia wszystkich cnót, gdyż wystarczy, że „jawi się on (...) jako zwiastun, orędownik i obrońca prawdy o człowieku, jego honoru i ostatecznego przeznaczenia. Jego heroizm jest wyrazem jego nadzwyczajnego męstwa, służącego zachowaniu własnej godności lub oddanego służbie innym ludziom, zwłaszcza zagrożonym i potrzebującym pomocy”³¹. Populistyczny bohater, nawet jeśli posiada widoczne ułomności, to nie odbierają mu one automatycznie

³⁰ P. Sellier, *Le mythe du héros où le désir d'être dieu*, [za:] M. Zowczak, *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, «Etnografia Polska» 1984, Nr 27, s. 257.

³¹ P. Tarasiewicz, *Bohater a naród*, «Cywilizacje» 2010, Nr 35, s. 54.

heroizmu. Warunkiem znakomitości jest bowiem gotowość do poświęcenia dla innych, brania w obronę słabych i zaprezentowanie (bądź wytworzenie wrażenia prezentowania) własnego, osobowego męstwa.

Paul Johnson wyróżnia cztery zasadnicze atrybuty współczesnego bohatera: 1) absolutna niezależność umysłu wyrażana przez sceptycyzm oraz dokonywane samodzielnie osądy, nawet wbrew opinii ogółu, 2) zdecydowanie i konsekwencja działania, będące następstwem intelektualnej autonomii, 3) odrzucanie wszystkiego, co narzucają media, a co jest sprzeczne z przekonaniem o słuszności podjętych poczynań oraz 4) okazywanie personalnej odwagi niezależnie od groźących konsekwencji³². W tak rozumiany model współczesnego bohaterstwa, populistyczny polityk/działacz wpisuje się doskonale. Niezależnie od tego, czy będzie to założyciel hiszpańskiego Podemos – Pablo Iglesias Turrión, twórca włoskiego Ruchu Pięciu Gwiazd Beppe Grillo, przewodniczący angielskiego UKIP Nigel Farage, liderka Frontu Narodowego Marine Le Pen, czy przywódca holenderskiej Partii Wolności Geert Wilders, wszyscy oni swoją postawą oraz głoszonymi poglądami prezentują zarysowane przez Johnsona bohaterskie atrybuty.

Populiści podkreślają osobistą niezależność oraz umysłową autonomię w obliczu dokonujących się na Zachodzie – w ich mniemaniu – katastrofalnych zmian, tj. zmniejszającej się suwerenności państw, niekontrolowanego napływu imigrantów, wzrostu potęgi skorumpowanych elit i międzynarodowych instytucji. Przedstawiają się jako przedstawiciele społecznego rozsądku w napierającej zewsząd politycznej schizofrenii. Kontrowersyjne poglądy, stojące w sprzeczności z opiniami elity oraz mediów „głównego nurtu” mają według nich stanowić dowód na słuszność szerzonych przekonań³³. Odczucie wykluczenia wspólnoty na czele której stoją, sprzyja wzmocnieniu aury autentyczności (wszak historia zna aż nazbyt wiele przypadków bohaterów „wyklętych”, głoszących niepopularne, aczkolwiek prawdziwe poglądy). Lider populistyczny podkreśla gotowość przyjmowania na siebie wszelkich nieprawości wyrządzanych

³² P. Johnson, *Bohaterowie*, Warszawa 2009, s. 316–317.

³³ Wygłaszane przez populistycznych bohaterów opinie noszą znamiona politycznego profetyzmu. Jawią się jako prawdy objawiane tym, którzy gotowi są słuchać. Mitologiczna konstrukcja świata tworzona przez populistów sprzyja wywoływaniu wrażenia przekazywania oraz przyjmowania zbawczej wiedzy przenikającej każdy aspekt życia. Wróg nie jest wyłącznie zagrożeniem politycznym ale egzystencjonalnym, zaprowadzenie porządku w państwie nie jest tylko działaniem doraźnym lecz życiową misją, zaś zwycięstwo polityczne równoznaczne jest uratowaniu narodu przed złem totalnym, apokaliptycznym.

na drodze do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa, udowadniając tym samym personalne męstwo. Każda „krzywda”, np. nieprzychylny wyrok sądowy za wygłaszanie skrajnych poglądów lub publiczna krytyka, odbierane są jako jawna niesprawiedliwość i w przewrotny sposób potwierdza zasadność walki z zepsutym systemem (w myśl zasady, że tylko niewygodni są zwalczani lub uciszani wszelkimi dostępnymi przez wrogów metodami).

Postać bohatera populistycznego wzmacnia polityczną więź łączącą ruch ze zwolennikami, bazując, wedle klasyfikacji proponowanej przez Maxa Weber, na panowaniu charyzmatycznym, tj. osobistych, niecodziennych cechach jednostki (bohaterstwie, oddaniu, darze łaski)³⁴. Przywiązanie takie opiera się na wierze członków wspólnoty, że dana osoba jest jedyną odpowiedzią, powołaną do przewodzenia³⁵. Zależność tego typu ułatwia negocjowanie stosunków społeczno-politycznych usankcjonowanych obyczajem lub umową społeczną, gdyż dla „wyznawców” władzy charyzmatycznej mają one charakter wtórny względem panowania przywódcy (bohater ustanawia „nowe” obyczaje i ma prawo bezkarnie łamać przepisy dotychczasowej umowy ponieważ wyrasta ponad przeciętność). M. Weber dodaje, że chociaż autorytet władzy charyzmatycznej wywodzi się z wiary w lidera, to nie ma formy dobrowolnego przyjęcia lub odrzucenia, lecz odwrotnie – akceptacja bohaterskości jest obowiązkiem wejścia do kręgu wspólnoty³⁶. Przywódcy populistyczni narzucają swoją dominację, a każdemu kto ją odrzuca, pozostaje życie poza społeczeństwem, w izolacji od „praworządnego suwerena”.

Aby jednak obraz bohaterskiego przywódcy nabrał pełnego wyrazu, prócz kształtowania postępowania w oparciu o heroiczne atrybuty, niezbędne jest ustanowienie związku pomiędzy biografią populistycznego polityka, a ścieżką, którą podąża mityczny bohater. Niezbędna staje się przebudowa biografii.

Wędrowni bohater

Joseph Campbell analizując bohaterski mit zauważa, że praktycznie wszystkich mitycznych herosów łączy zbliżona konstrukcja opowieści o wzrastającym w nich heroizmie. Klasyczny schemat mitologicznej

³⁴ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 58.

³⁵ M. Hartliński, *Przywództwo polityczne...*, s. 32.

³⁶ M. Weber, *Trzy czyste typy prawomocnego panowania*, [w:] A.W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975, s. 546.

wyprawy stanowi rozbudowany wzór obrzędu przejścia: oddzielenie – inicjacja – powrót, nazywany przez Campbella jądrem monomitu³⁷. Pierwszym etapem wyprawy jest odejście – bohater, najczęściej postrzegający siebie jako „zwykłą” jednostkę, mierzy się z uświadamianym stopniowo „powołaniem”. Do herosa docierają przesłanki mające go skłonić do działania, jednak waha się i przedkłada spokojną egzystencję nad przeznaczenie. Ostatecznie jednak wewnętrzny głos, bądź zewnętrzna okoliczność wymuszają na nim porzucenie dotychczasowego życia i stawienie czoła zarysowującym się na horyzoncie wyzwaniom³⁸.

Populistyczni liderzy nadają często swojemu zaangażowaniu politycznemu znamiona swoistej misyjności, argumentując, że „wejście” w świat polityki było konsekwencją psującej się rzeczywistości, obserwowanej ze wzrastającym niepokojem. Słowem, na wzór mitycznych bohaterów, „usłyszeli” i zrozumieli powołanie, podejmując się niełatwego zadania uchronienia narodu przed zbliżającą się katastrofą, której pełna świadomość dotarła do nich wraz z jakimś przełomowym wydarzeniem (np. niektórzy specjaliści twierdzą, że stopniowa radykalizacja poglądów Geerta Wildersa nastąpiła po tym, gdy zasiadając w radzie gminnej Utrechtu przeżył napad rabunkowy w bezpośrednim sąsiedztwie zamieszkałych przez imigrantów blokowisk³⁹ zaś Marine Le Pen otwarcie przyznaje, że momentem przełomowym w kształtowaniu jej świadomości politycznej był atak bombowy wymierzony w jej ojca – prominentnego polityka skrajnej, francuskiej prawicy⁴⁰).

Populiści eksponują zwyczajne, ludowe pochodzenie oraz podkreślają wcześniej rozpoczętą walkę z „wrogami” (lider greckiej Syrizeny Alexis Tsipras pochodzi z robotniczej rodziny i już w wieku siedemnastu lat – o czym sam często przypomina – przewodził strajkowi uczniów jednej z ateńskich szkół w proteście przeciwko wprowadzaniu niepopularnej reformy edukacji)⁴¹. Populiści manifestują brak związków z elitą lub sugerują, że w wyniku swojej działalności spotykały ich ze strony rządzących

³⁷ J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, Kraków 2013, s. 27.

³⁸ Tamże, s. 43–65.

³⁹ *Analysis: Geert Wilders, the Bouffant-Haired Dutch Liberal Who Turned Hardliner*, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-1142865/Analysis-Geert-Wilders-bouffant-haired-Dutch-liberal-turned-hardliner.html>, 16.02.2017.

⁴⁰ M. von Rohr, *Marine Le Pen's Populism for the Masses*, <http://www.spiegel.de/international/europe/madame-rage-marine-le-pen-s-populism-for-the-masses-a-772875-2.html>, 16.02.2017.

⁴¹ A. Denwood, *Alexis Tsipras: Syriza Leader "Symbol of New Generation"*, <http://www.bbc.com/news/world-europe-18059516>, 16.02.2017.

szukany lub jawne prześladowania, inicjujące polityczne „przebudzenie” (np. Beppe Grillo akcentuje, że wielokrotnie wycofywano z anteny włoskiej publicznej telewizji RAI jego satyryczne programy, ze względu na niewybredne żarty kierowane pod adresem polityków rządzących partii, którzy w ten sposób pragnęli go uciszyć)⁴². Nawet jeśli w życiorysach niektórych populistycznych bohaterów zauważalne były lub są związki z elitami, to eksponują oni dwa wyjaśnienia takiego stanu rzeczy: a) lepsze rozpoznanie sposobu działania przeciwnika po to, aby go skuteczniej i szybciej zwalczyć (założyciel Podemos Pablo Iglesias Turrión skończył elitarną hiszpańską uczelnię wyższą i z powodzeniem kontynuował akademicką karierę, zaś dysertację habilitacyjną napisał na wiele mówiący temat – kolektywne działania agitacji politycznej we współczesnej Ameryce Łacińskiej⁴³) lub b) oficjalne odcięcie się od niewygodnych więzi (Marine Le Pen w 2015 roku złożyła w politycznej „ofierze” własnego ojca, gdy ten podczas wywiadu wyraził opinię, że komory gazowe podczas II wojny światowej były nieistotnym „detalem” historii⁴⁴).

„Po przekroczeniu progu bohater zaczyna się poruszać w nierzeczywistym krajobrazie marzeń sennych, pełnym zadziwiająco płynnych, nieokreślonych kształtów, gdzie musi stawić czoła wyzwaniom i przejść cały ciąg prób”⁴⁵. W drugim etapie wędrówki – jak przekonuje Campbell – bohatera mitycznego napotyka seria wyzwań, mających z jednej strony przygotować go do finalnego starcia z nieprzyjacielem, a z drugiej ukształtować charakter oraz dać szansę wykazania się personalnym męstwem.

Liderzy populistyczni wyznaczają podwójną perspektywę tej części „politycznej podróży”, nadając jej również odmienną czasową jakość. Pierwsza perspektywa ma charakter zwykłego cyklu wyborczego, który Karolina Churska określa mianem kolistej, mitycznej struktury, będącej odbiciem demokratycznego kalendarza politycznego, w którym w powta-

⁴² Po raz pierwszy z publicznej stacji wyrzucono Grillo w latach 80. za sugerowanie, że ówczesny socjalistyczny premier Bettino Craxi zamieszany był w korupcyjne praktyki stosowane w partii. Skądinąd dekadę później mediolańska prokuratura udowodniła politykowi przyjmowanie łapówek (afery *Tangentopoli*, pol. *Łapówkogród*) w wyniku której ten uciekł w 1994 roku do Tunezji, gdzie mieszkał aż do śmierci w 2000 r.

⁴³ M. González, *El que puede*, <https://web.archive.org/web/20140926080357/http://ladiaria.com.uy/articulo/2014/8/el-que-puede/>, 16.02.2017.

⁴⁴ *Francja: Jean-Marie Le Pen wyrzucony z Frontu Narodowego*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1491848,Francja-JeanMarie-Le-Pen-wyrzucony-z-Frontu-Narodowego>, 16.02.2017.

⁴⁵ J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy...*, s. 81.

rzalnych odstępach czasu dochodzi do rytualnych wydarzeń (np. wybory powszechne i samorządowe)⁴⁶. Towarzyszy im perspektywa krótkoterminowa, zmierzająca do osiągnięcia doraźnego sukcesu wyborczego: zdobycia jak największych wpływów politycznych. Druga perspektywa ma o wiele głębszy sens, a jej wymowa kierowana jest do „prawdziwego” narodu, wspólnoty populistycznej więzi. W tym przypadku dochodzi do działania w cyklu długoterminowym, obejmującym cele misyjne, tj. przywrócenia w kraju prawdziwej praworządności, oddania ludowi tego, co mu się moralnie należy bądź ostatecznego rozliczenia z wrogami. Przy czym nawet dojście do władzy populistów nie kończy cyklu. Można wręcz powiedzieć, że jest nieskończony i trwa dopóki istnieje sam ruch populistyczny. Jest to szczególnie sprytny sposób prowadzenia aktywności politycznej, gdyż rozmytych, ogólnie zarysowanych doniosłych celów nie sposób osiągnąć, ponieważ nie sposób wyznaczyć miary ich oceniającej. Poniesioną porażkę polityczną można w ten sposób przekuć w nową formę wspólnotowej mobilizacji (przegraliśmy wybory (cykl krótkoterminowy), ponieważ niewystarczająco intensywnie tępiiliśmy wroga, a więc czas na jeszcze bardziej wytężoną pracę (cykl długoterminowy)).

Każde niemal zdarzenie może nosić inicjacyjny potencjał i przynależeć do dwóch różnych jakościowo cyklów czasu. Wyborcza porażka należy do krótkoterminowej, gorszej jakości i nie ma znaczenia w stosunku do dalekosiężnych, ambitnych populistycznych zamierzeń. Z kolei osiągnięcie wyborczego sukcesu przynależy już do jakości lepszej i długoterminowej, gdyż zwiastuje zwycięstwo dobra i odpór chaosu. Populistyczny lider balansuje pomiędzy obiema perspektywami, nadając zdarzeniom wygodną dla siebie wymowę. Dzięki temu skuteczniej manipuluje wspólnotą, na czele której stoi. Nikt prócz niego i jego najbliższego politycznego zaplecza nie wie, jaki sens towarzyszyć będzie określönemu zdarzeniu i do jakiego cyklu czasowego będzie należało.

Na drodze do ostatecznego zwycięstwa populistyczni herosi pokonują kolejne wyzwania, stanowiące etapy przejścia, swoiste fazy wzrastania mocy. Dzięki wyeksponowaniu we własnej biografii zdarzeń noszących znamiona przekraczanych z trudem lecz zwycięskich doświadczeń (osobistych i politycznych), budowane jest w sympatykach przekonanie o posiadanych przez lidera wyjątkowych umiejętnościach przewodzenia, nie wspominając o wzroście autorytetu, czy wierze w sprzyjającą mu Opatrzność (w tym przypadku działa przekonanie, że skoro bohater

⁴⁶ K. Churska, *Mity budujące treść demokracji*, [w:] P. Pawełczyk (red.), *Problemy współczesnej demokracji w ujęciu socjotechnicznym*, Poznań 2005, s. 61.

pokonał tak wiele trudów, tyle razy balansował na krawędzi porażki, ale ostatecznie zwyciężał, to nie może to być zwykły zbieg okoliczności⁴⁷). Epatowanie zdarzeniami szczególnie dramatycznymi, spełniającymi warunek poświęcenia w imię wspólnoty, dowodzą niezbędnego heroizmu legitymizującego symboliczną władzę bohatera oraz tworzą wrażenie przechodzenia inicjacyjnych prób (wspominany Geert Wilders w wyniku głoszenia antyislamskich haseł oraz po emisji wyprodukowanego przez siebie filmu „Fitna”, będącego skrajnie nietolerancyjnym spojrzeniem na kwestię islamu w Europie, żyje pod ścisłą ochroną, publiczne przemówienia wygłasza w kamizelce kuloodpornej, a informacje o jego miejscu zamieszkania pozostają utajnione – wszystko to odbierane jest przez sympatyków Partii Wolności jako dowód ofiarności i heroizmu⁴⁸). Z kolei w przeżytych przez Nigela Farage’a wypadku lotniczym w 2010 roku jego zwolennicy upatrują boskiej ingerencji, zaś sam był lider UKIP określał to zdarzenie jako jedno z trzech najważniejszych doświadczeń w politycznej karierze⁴⁹).

Ostatni etap wędrówki mitologicznego bohatera określa Campbell mianem „powrotu”. Składa się na niego finalne starcie z nieprzejednanym wrogiem, będące przejściem przez ostateczną próbę oraz powrót do wcześniejszego życia z wywalczoną nagrodą. „A zatem bohater powinien podjąć teraz trud przeniesienia zapisanej w runach mądrości, złotego runa czy sprowadzenia śpiącej królowy do królestwa ludzkości, gdzie owo zdobyte przez niego dobro może się przyczynić do odnowienia społeczności, narodu, planety albo dziesięciu tysięcy światów”⁵⁰.

W zmitologizowanym świecie populistów nagroda za zwycięstwo ma dwa oblicza należące zarówno do cyklu krótkoterminowego oraz nigdy

⁴⁷ Działa tutaj opisywany wielokrotnie przez antropologów, a wyraźnie obecny w relacjach społecznych mechanizm *nomizacji* świata. Ludzie mają tendencję do nadawania zwykłemu następstwu zdarzeń lub ich zbiegowi dodatkowego, głębszego znaczenia, tworzącego wrażenie ładu w chaotycznym i często niezależnym od działań i pragnień człowieka świecie. Myślenie mityczne (a w tym wiara w bohatera) podobnie jak religia wypełniają potrzebę transcendencji codzienności. Więcej na ten temat: A. Lech, *Spoleczne konstruowanie rzeczywistości obiektywnej*, Gliwice 2013, P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 2010, P. Berger, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Kraków 2005.

⁴⁸ G. Traufetter, *A Missionary with Dark Visions*, <http://www.spiegel.de/international/europe/islam-critic-wilders-a-missionary-with-dark-visions-a-543627.html>, 17.02.2017.

⁴⁹ A. Treneman, *Planes, Pains and Automobiles: the Memoir-manifestos by Caroline Lucas and Nigel Farage*, <http://www.newstatesman.com/culture/2015/03/planes-pains-and-automobiles-memoir-manifestos-caroline-lucas-and-nigel-farage>, 17.02.2017.

⁵⁰ J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy...*, s. 165.

w pełni osiągalnego, cyklu długoterminowego. Doraźnym zwycięstwem populistycznego bohatera, podobnie jak całego ruchu, będzie pokonanie wroga w wyborach i dokonanie politycznych przemian w państwie. Jak jednak wskazuje polityczna praktyka, populistów charakteryzuje tendencja czynienia ze zmagą z nieprzyjacielem swoistej donkiszoterii – pokonanie jednego wroga, nawet wyrażającego zło totalne, nie wiąże się z zakończeniem zmagą, a jedynie wyłonieniem nowego, jeszcze bardziej potężnego bądź o zbliżonych mocach. Gdy populiści pokonują w wyborczej rywalizacji elitę dotychczas rządzącą, jej miejsce zajmuje automatycznie nowy nieprzyjaciel: nieprzejednane wrogie media, zagraniczny kapitał wiążący ręce nowej, ludowej władzy, zepsuta superelita sędziów wyjętych spod prawa, zagraniczne instytucje ograniczające narodowi (populistom) swobodę działania. W warstwie deklaratywnej, mitycznej wizji rzeczywistości, nagroda jest w istocie złudną obietnicą przyszłego tryumfu, ściganym mamidłem – by użyć carrollowskiej metafory – wciąż uciekającym do zajęcej nory. Niezaprzeczalny atut tak rozumianej nagrody wiąże się z ciągłą mobilizacją elektoratu, nagradzanego incydentalnymi sukcesami wyborczymi oraz, co istotniejsze, zakrzywianiem rzeczywistości, w której realnie czerpiący korzyści z politycznej działalności znikają za zasłoną dokonywanych mityzacji. Realne profity – wpływy, władza, majątek – dostępne są populistycznemu liderowi oraz wąskiemu gronu ludzi go otaczających, których miarą siły pozostaje oddanie zwolenników.

Paweł Tarasiewicz analizując postać bohatera w ideologii nacjonalistycznej zwraca uwagę na istotną zależność pomiędzy nim a społeczeństwem, którą z powodzeniem można odnieść do herosa populistycznego: „Analiza nacjonalistycznych zabiegów wokół bohaterskich postaci prowadzi do przekonania, że w ideologii nacjonalistycznej bohaterstwo jednostek jest pochodną heroizmu społeczeństwa, że człowiek jest bohaterem o tyle, o ile swoim heroicznym czynem podkreśla wielkość swojego narodu, że prawdziwym bohaterem jest ostatecznie społeczność”⁵¹. Bohater populistyczny zmierza do wykształcenia zbiorowego przekonania, że jest jedynie posłannikiem, reprezentantem heroicznego, aczkolwiek oburzonego suwerena, że pomimo pełnienia roli przywódcy jest jednym z wielu dążących do wprowadzenia politycznych zmian. Dzięki temu wspólnotę wyznawców łączy dodatkowa silna nić poczucia posiadania realnego wpływu na bieg wydarzeń, a co istotniejsze, z optyki „suwerena” znika kwestia uzyskiwanych przez bohatera profitów, gdyż postrzegany jest jako asceta oddany sprawom narodu i państwa.

⁵¹ P. Tarasiewicz, *Bohater a naród...*, s. 59.

W pułapce politycznego prorocstwa

Mityzacja rzeczywistości dokonywana przez populistów posiada jedną zasadniczą wadę: sprawdza się dopóty, dopóki wyznawcy odnajdują w bezpośrednim otoczeniu potwierdzenia głoszonych przez bohaterów tez. Działając z pozycji opozycyjnej, kontestatorskiej, nietrudno o świadectwa upowszechnianych „prawd” – porażki wyborcze będące następstwem spisków rządzącej elity (lub fałszerstwa wyborczego, nierównego dostępu do ogólnopaństwowych mediów, wadliwego systemu politycznego), lekceważenie przez część społeczeństwa następujące wskutek manipulacji zagranicznych mediów (lub zaślepienia konsumpcjonizmem i współczesnym hedonistycznym stylem życia), żadna bądź niewielka reprezentacja w organach państwowych spowodowana biurokratyczną blokadą (oraz układami przeciwstawiającymi się zmianom), niepodzielanie wartości wynikających z niepatriotycznego systemu edukacji (lub porzucenia ideałów narodowych i religijnych na rzecz obcych trendów). Przejęcie władzy przez populistów wywraca dotychczasową kreację mitologicznego świata: zwalczający dotychczas elitę sami się w nią przeobrażają. Głoszone dotychczas polityczne prorocstwa o prostych receptach na bolączki systemu, zderzają się z rzeczywistością, w której każde działanie wiąże się z określonymi konsekwencjami oraz podlega ocenie nie tylko „prawdziwego narodu”, ale ogółu obywateli. Populistyczny bohater koncentruje na sobie już nie tylko pragnienia lecz również oczekiwania reprezentowanej wspólnoty (w myśl zasady, że skoro w końcu po latach upokorzeń odnieśliśmy sukces, to czas na konsumowanie triumfu). Budowany z mozołem zmitologizowany świat, zaczyna stopniowo pękać pod naporem realnych wyzwań. W sytuacji, gdy nowa elita przejmuje obowiązki państwowe, nie sposób już występować wyłącznie w imię wykluczonej, oburzonej, „swojej” mniejszości, nie dostrzegając przy tym potrzeb reszty społeczeństwa. Tym samym manichejska kreacja świata ulega przekształceniu, w przeciwnym bowiem razie liczba wrogów sprawy mnoży się wykładniczo. Nacechowana dotychczas negatywnymi emocjami argumentacja populistów ustępuje miejsca „propagandzie sukcesu”, i chociaż nowa narracja może być równie zniekształcona co wcześniejsza, to nie sposób występować z jednoznacznie negatywnym przekazem zepsutego świata. Sprawne przedstawienie mechanizmów sprawdzonej wcześniej propagandy politycznej, sprawia wiele trudności, potęgując wizerunkowe potknięcia.

Sławomir Derlich dostrzega słabość populistycznych ruchów w rozdźwięku pomiędzy głoszonym przekazem a brakiem możliwości skutecznego sprawowania rządów w postpolitycznym, merytorycznym świe-

cie⁵². Zmitologizowane treści, chociaż zasadniczo nie podlegają logicznej analizie ani tym bardziej rozumowemu wyjaśnieniu, w zderzeniu z ciężarem bieżącego zarządzania państwem tracą swój dotychczasowy blask, nie promieniując na obywateli spoza wspólnoty populistycznej więzi⁵³. Konsekwentnie prowadzona agitacja polityczna, kreowany różnorodnymi zabiegami manipulacyjnymi świat oraz składane wcześniej obietnice odnowy systemu politycznego, nie wystarczają do utrzymania popularności, a często, stoją w sprzeczności z interesami nowo rządzących.

Największe zagrożenie związane z populistami dotyczy ostatecznie dewastacji systemu demokratycznego, dokonywanego w następstwie przejścia przez nich władzy. Z tego punktu widzenia pośredni problem stanowi zestaw mitów politycznych, służący populistom do odnoszenia wyborczego sukcesu. Tworzenie przekonania o własnym wykluczeniu, niechęć do współpracy, wiara w moralne prawo do przeobrażania istoty państwa wedle własnego uznania oraz radykalizm w „rozliczaniu” przeszłości, stanowią sedno problemu pojawiającego się wraz ze zwycięstwem populizmu.

W takiej sytuacji przeciwdziałanie populizmowi w warunkach zachodnich demokracji sprowadza się do zasadniczej kwestii: w jaki sposób odbierać populistom społeczne poparcie? Chociaż rozwiązanie tego dylematu jest złożone i składa się na niego wiele wyzwań takich, jak np. sposób codziennego zarządzania państwem, kształt instytucji publicznych, jakość stanowionego prawa, trudne do przewidzenia uwarunkowania ponadnarodowe oraz tocząca się rywalizacja polityczna, to warto zwrócić uwagę również na działania zmierzające do wytrącania z rąk populistów „mitologicznego oręźa”.

Hans Blumenberg – wybitny niemiecki mitoznawca – proponuje zacząć od akceptacji faktu, że w polityce, a więc i w populizmie, mity z powodzeniem funkcjonują, a ich niedostrzeżenie bądź moralne ocenia-

⁵² S. Derlich, *Populistów ethos zmanipulowany...*, s. 184–194.

⁵³ Przykładem trudności, z jakimi borykają się populiści po przejściu władzy, jest Syriza i Alexis Tsipras, który w 2015 roku po przejściu władzy w Grecji musiał się zmierzyć z wykreowaną przez siebie rzeczywistością. Jednym z pierwszych wyzwań było przystąpienie do negocjacji z demonizowaną przez Syrizę Trojką, obciążoną odpowiedzialnością za kryzys gospodarczy w kraju. W zderzeniu z brutalną rzeczywistością nowy premier w pierwszym rządzie pozbył się z rządu największego radykała – ministra finansów Janisa Warufakisa, a następnie wyjaśnił zwolennikom powody „układania” się z dotychczasowym wrogiem. Ostatecznie z Syrizy odeszła część dawnych zwolenników, radykalne skrzydło partii silnie krytykuje Tsiprasa, a niedawni zwolennicy założyli nowe populistyczne i jeszcze bardziej skrajne partie polityczne.

nie wyzbyte jest sensu. Niemiecki filozof rozwiązania problemu mityzacji polityki nie upatruje w jej zwalczaniu, lecz zastosowaniu prostej zasady: „przeciw mitowi tylko inny mit, żeby żaden z nich nie zdobył dominującej pozycji”⁵⁴. Innymi słowy, stroniący od populizmu politycy powinni pamiętać, że naród, tak jak potrzebuje skutecznie administrującego rządu, pragnie również przekonującej opowieści o politycznym bohaterze, zwyciężaniu dobra nad złem oraz celu do którego będzie podążał.

STRESZCZENIE

Energiczny rozwój współczesnego populizmu politycznego w krajach Zachodu skłania do analizy zagadnienia z różnych perspektyw. Prócz dociekań opartych na przesłankach politologicznych, ekonomicznych czy porównawczych studiach interdyscyplinarnych, warto populizm odnieść do kontekstu mitologicznego. W niniejszym artykule stawiam tezę, iż nawrót populizmu wynika pośrednio ze związku łączącego go z mitologią polityczną. Szczególnie ważną rolę w uatrakcyjnianiu wszelkich populizmów odgrywają wyraziści liderzy ruchów, którzy postawą, prezentowanymi poglądami oraz kreacją własnej biografii nawiązują do mitologicznych treści, w tym do bohaterskiego etosu. Dzięki temu zyskują na wiarygodności oraz politycznej autentyczności, przyciągając jednocześnie szerokie rzesze sympatyków. W analizie wykorzystany został model wędrowki bohatera mitologicznego Josepha Campbella, który uwypukla cechy wspólne współczesnego bohatera populistycznego i jego mitologicznego odpowiednika.

Michał Futyra

POPULISM AND POLITICAL MYTHOLOGY

Dynamic development of modern political populism in Western countries encourages to analyze this issue from many different perspectives. In addition to investigations based on political sciences, economics, and interdisciplinary comparative studies, it is valuable to relate populism to the mythological context. In this article, I assert that the return of populism indirectly results from its connection with political mythology. The particularly significant role in making the populisms attractive is played by the expressive leaders of political movements,

⁵⁴ R. Pawlik, *Cassirer i Blumenberg o możliwości odmitologizowania polityki*, «Przegląd Polityczny» 2016, Nr 136, s. 84.

who refer to mythological contents, including the heroic ethos, by their general attitude, presented philosophy and the creation of their biography. Thanks to such pose, they gain on reliability, political authenticity, and gather a wide social support. Presented herein analysis employed the model of Josepha Campbell's "Hero's Journey", which highlights the common characteristic of contemporary populist hero and his mythological counterpart.

KEY WORDS: *populism, political mythology, myth, the myth of the enemy, hero*

Bibliografia

- Biernat T., *Mit polityczny*, Warszawa 1989.
- Bończa-Tomaszewski N., *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.
- Campbell J., *Bohater o tysiącu twarzy*, Kraków 2013.
- Churska K., *Mity budujące treść demokracji*, [w:] P. Pawełczyk (red.), *Problemy współczesnej demokracji w ujęciu socjotechnicznym*, Poznań 2005.
- Derlich S., *Populistów ethos zmanipulowany*, Toruń 2010.
- Dupré L., *Inny wymiar. Filozofia religii*, Kraków 2003.
- Eliade M., *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, Warszawa 2008.
- Filipowicz S., *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1978.
- Girard R., *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987.
- Hartliński M., *Przywódstwo polityczne. Wprowadzenie*, Olsztyn 2012.
- Johnson P., *Bohaterowie*, Warszawa 2009.
- Kořakowski L., *Obecność mitu*, Warszawa 2005.
- Lévi-Strauss C., Eribon D., *Z bliska i z oddali*, Łódź 1994.
- Mudde C., *The Populist Zeitgeist*, "Government and Opposition" 2004, nr 4 (39).
- Pawlik R., *Cassirer i Blumenberg o możliwości odmitologizowania polityki*, «Przegląd Polityczny» 2016, nr 136.
- Sellier P., *Le mythe du héros où le désir d'être dieu*, Paryż 1970.
- Siewierska-Chmaj A., *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016.
- Szacki J., *Pytania o populizm*, «Krytyka polityczna» 2003, nr 4.
- Tarasiewicz P., *Bohater a naród*, «Cywilizacje» 2010, nr 35.
- Weber M., *Trzy czyste typy prawomocnego panowania*, [w:] A.W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998.
- Zowczak M., *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, «Etnografia Polska» 1984, t. 27.
- Ziółkowski J., *Wrogość w stosunkach politycznych. Modelowa analiza funkcjonalna*, Warszawa 2013.